

Wojciech Kaliszewski

Z ciemności w światło

Robert Gawłowski, *Pył*, AKWEDUKT Oficyna Wydawnicza, Wrocław 2020, s.56.

Robert Gawłowski, *Dotknięcie*, Biblioteka Toposu, Sopot 2020, s.55.

Dwie książki poetyckie Roberta Gawłowskiego – *Pył* i *Dotknięcie* – ukazały się w jednym, 2020 roku. Te dwa tomiki wydane zostały po długiej, bo trwającej ponad dwie dekady przerwie. Tak bywa. Poezję nosi się w sobie czasami całymi latami, a potem – zwykle niespodziewanie - przychodzi moment, w którym trzeba ją pokazać światu.

Pył ma swoje – wyraźnie zaznaczone -poetyckie źródło w Horacjańskiej odzie kierowanej do Torkwata, przypominającej o nieuchronności przemijania i śmierci. „Puvīs et umbra sumus” – *Jesteśmy pyłem i cieniem* to motto i zarazem znaczące rozwinięcie tytułu całego zbioru. Ale cień kładący się nieodwołalnie na naszej codzienności i teraźniejszości jest – paradoksalnie – u Gawłowskiego także zachętą do przekroczenia granicy lęku. Wyjdź – zdaje się mówić poeta – z labiryntu strachu, spójrz na siebie, na świat, wsłuchaj się w głosy trwaj, wejdź do „ogrodu Persefony”, przyjmij to, co niewiadome, odkryj ciężar pustki, podejmij wyzwanie. Bo przecież jesteśmy powołani do ziemskiego bytowania także dla zachwytu światem, dla radości z doznań i zadowolenia z pokonywania wszelkich przeszkód i dla podtrzymywania pamięci o przeszłości. Przecież dla tej właśnie radości odkrywania niewiadomego Jazon i jego towarzysze wyruszali ku nieznanym brzegom. Wyruszali i wciąż wyruszają mimo klęsk, porażek i niepowodzeń. A już przecież samo podjęcie tematu, napisanie wiersza o znikomości i przegranej jest dowodem uporczywości i nadziei oraz wiary w sens słowa. I choć „jesteśmy pyłem” to poza nami nikt inny nie pisze historii i nikt inny nie dokonuje rzeczywistych wyborów drogi życia. Tylko my, ludzie mamy wolną wolę i prawo wyboru drogi życia.

Pamięć o przeszłości jest lekcją godną powtarzania i zapamiętania, ale ponad jej porządkiem istnieje coś „niewymówionego” i jakby wyższego. To przecucie poeta urealnia w *Dotknięciu*. W tym zbiorze Gawłowski zbliża się do granicy doświadczenia i wiary w zwiezłych, ascetycznych wręcz wierszach. Nadmiar słów mógłby bowiem tylko zatrzeć wartość przeżycia:

Pierwotne milczenie, pierwotne
skupienie, pierwotna ciemność.

Niewymówiona, bo niewymowna.
Jest modlitwą bez twarzy.

Ciemność samotności i lęk przed nieznanym często towarzyszą bohaterowi Gawłowskiego. Ale oto przychodzi chwila odkrycia, pojawia się błysk ośnienia. Ciemność przestaje być straszną bezdenną nicością, stając się zasłoną tajemnicy prawdy. Na płaszczyźnie wiary przychodzi na myśl skojarzenia z biblijną sceną spotkania Mojżesza z Bogiem. Wiara jest przecież prostym zaufaniem do tego, co niewidoczne. Tylko na takim fundamencie może rozwinąć się autentyczna miłość. Dalej w *Dotknięciu* pojawia się światło. Obok wierszy „ciemnych” mamy wiersze „światła”. Mrok ustępuje jasności. Tak rodzi się nadzieja – jeszcze trudna do wyrażenia, przekraczająca ludzką wyobraźnię: „Apeiron bezkresny, przejrzysty/i czysty.”, ale warta wysiłku poznania. Wraz z nim pojawia się przejrzystość niosąca radość i świętość, źródło wiecznego promieniowania :

Świętość jest wtedy,
kiedy nie wiesz

i z dnia każdego
czytasz wciąż

od nowa.

Tęsknota za tym, co jasne i czyste łączy się w wierszach Roberta Gawłowskiego z poszukiwaniem prawdy. Docenianie jej wagi i roli w życiu człowieka, staje się zachętą do działania oczyszczającego, oddzielającego iluzję od rzeczywistości. Często bywa tak, powiada Gawłowski, że w morzu słów pięknych, dźwięczących harmonią nie ma żadnej wartości. To są pusto brzmiące słowa. Język na pewno pomaga odkrywać prawdę, ale może też ją zniekształcać i wypaczać. Droga do prawdy, powtarza poeta, wiedzie tylko przez pokorę, ciszę i spokój ducha. Dlatego sztuka słowa, a więc także poezja, aby nieść znaczenia istotne, musi stale oczyszczać się z nadmiaru zbędnych ozdobników, zawłości i niejasności.

Prawda to także kwestia wiarygodności jej poszukiwacza i głosiciela. Jest w *Pyle* wiersz zbudowany wokół pewnego cytatu z Liwiusza, z jego *Dziejów Rzymu*. To refleksja nad krążeniem wokół prawdy, nad rolą rzeczywistych i pozornych świadków. I ten fragment z Liwiusza Gawłowski tak oto skwitował:

Zdarzyło się, jak się zdarzyło. A powiedzieli o tym
pierwsi, którzy byli i widzieli. A napisali o tym,
których nie było, a jeno usłyszeli. Prawda
dogasała i kwiliła.

w otchłani.

Pamięć jest ważną dziedziną poezji. Poezja bez pamięci jest martwa, brzmi jak „Mowa, trawa”, którą podziwiają „zapatrzeni w siebie”. A bez pamięci, powiada poeta, prawda jest niedostępna. Prawda ocalona w pamięci to także uzasadnienie wiary i wytyczenie celu w perspektywie etycznej. Na prawdzie budowane są zasady porządkujące nasze życie i pozwalające opanować emocje. W obu tomikach Gawłowskiego te pojęcia tworzą podstawowy układ wartości.

Pyl ukazuje jak bardzo poeta swoją wyobraźnią i wrażliwością związany jest z tradycją antyczną. Grecja i Rzym są u Gawłowskiego światem żywym, bliskim i autentycznym. Teksty Wergiliusza, Liwiusza, Pliniusza dźwięczą tutaj świeżością myśli i tonu, a przemowa skierowana do Telemacha to zbiór ważnych i przydatnych także i dzisiaj wskazań moralnych. Ale ta wielka lekcja przeszłości uczy także pokory i zachęca do namysłu nad kruchością i ulotnością słów, myśli i czynów. Nieustannie musimy więc pamiętać, że „jesteśmy pyłem i cieniem”.

Problem przemijania, towarzyszący człowiekowi przez całe jego życie, odsłania tragiczny wymiar egzystencji, stając się źródłem zwątpienia i niepewności. Kiedy poeta wspomina o smutnym losie muchy „krążącej”, „bzyczącej” i niechybnie zbliżającej się do kresu swojego życia, to – niczym barokowy twórca używający konceptu – mówi o losie każdego z nas: „Jeszcze chwila a pochłonie cię ciemna czeluść/światła.” Światło bez rzeczywistego źródła to światło nicości, wieczny labirynt i pustka. W tej pustce żaden żeglarz nie odnajdzie drogi do domu, do Itaki.

W *Dotknięciu* ta błędna perspektywa ulega pewnemu uporządkowaniu. Gawłowski rozważa tutaj – bo tak trzeba nazwać ten typ poezji – treści biblijne. Zwraca uwagę, że cierpienie uczy skupienia i pozwala dostrzec to, co zazwyczaj ukryte i niedostępne poznaniu:

A widzieli je zwykle ci, którym ból
otwierał oczy i duszę, bo w nich miało
najlepszy dom i najlepsze schronienie.

Starotestamentowe i chrześcijańskie treści tworzą w *Dotknięciu* niezwykle ważny wątek. Jego źródłem jest miłość. Bez niej wszystko popada w ruinę, niszczy się i gubi się. Potrzebne

jest – tak rozumiem Gawłowskiego – mądre przesunięcie akcentów w ludzkim życiu z poczucia pustki i zagubienia na to, co daje nadzieję. Wymaga to cierpliwości i siły. I trzeba uchwycić ten niespodziewany moment, w którym:

I zjawi się tylko przez mgnienie, gdy zaskrzypią drzwi,
Będzie i nie będzie zarazem, gdy przygaśnie płomień.

To właśnie on, lekki podmuch w ciszy, gdy milknie knot,
Pochyli się i, nie wypowiadając słowa, powie wszystko.

I *Pyl* i *Dotknięcie* to zbiory wierszy ważnych, bliskich każdemu, kto szuka drogi wyprowadzającej z ciemności w światło. Gawłowski nie ukrywa, że to bardzo stroma i niełatwa droga, naznaczona potknięciami i upadkami. Ale innej drogi nie mamy.